

SŁOWO

Wilno, Czwerek 4-go września 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 8 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Reforma kalendarzowa. Komisja kresowa

Poglądy na zadania polityki państwowej na naszym Wschodzie są w Warszawie bardzo rozbieżne, a nawet chaotyczne. Natomiast wśród naszego społeczeństwa dość łatwo można spotkać się ze wspólnym zdaniem w tej materii, wypowiedzianym przez członków różnych partii i różnych grup społecznych.

Przedstawiciele naszej administracji, którzy według aleksandrowskiego ustroju mają być tylko ślepych wykonawcami przepisów układanych w biurach i na biurkach warszawskich, — także dość często zgadzają się ze zdaniem naszego społeczeństwa, a sądząmy nawet, że czasami wykonują rozkazy Warszawy bez wewnętrznego przekonania o ich słuszności.

W ostatnich czasach na łamach *Słowa* ukazało się kilka wywiadów z odpowiedzialnymi kierownikami naszej administracji. Rozmawiając z p. Raczkiewiczem czy p. Romanem, trudno nam było poruszać tematy drażliwe. Wojewoda Raczkiewicz jest osobą eksponowaną zarówno na sądownictwo jak i na wewnątrz i napewno nie by takiego nie chciał powiedzieć, co by mogło umniejszyć prestiż państwa polskiego czy polskiej administracji. A jednak na nasze pytanie o wprowadzeniu gregoriańskiego kalendarza do życia cerkiewnego, p. Raczkiewicz nie tylko nie znalazł argumentów na obronę tej reformy, lecz nawet uważał za możliwe wypowiedzieć kilka słów krytycznych pod jej adresem.

Naszym zdaniem, z reformy kalendarzowej rząd polski powinien i musi się wycofać. Niema innej rady: p. Miłkaszewski musi sobie zatrudnić urzędnika, któryby ogłosił sejmowi i dziennikarzom *maxima culpa*, a później należy reformę kalendarzową najuroczyściej odwołać.

Na całym terenie, zamieszkałym przez ludność prawosławną, wytworzył się obecnie stan taki: ludność albo zupełnie przestała chodzić do Cerkwi (miałem sposobność przekonać się o tym zjawisku w całym szeregu wsi białoruskich) albo tłumnie chodzi do Cerkwi w dniu świątecznym według dawnego kalendarza.

Stan taki bezwzględnie jest szkodliwy. W wypadku pierwszym ułatwia agitację komunistyczną i ateistyczną, agitację sekt lub wprost prowadzi do jakiegos, a w większą skalę *raskolu* cerkiewnego. W wypadku drugim obniża autorytet państwa i rozkazów państwowych, a administracja nie może tego swaloczyć. Cóż bowiem wymyśli — przecież chyba nie przepisano czerwonych i zielonych kartek, aby ludność była w cerkwi w dane odpowiednio.

Moglibyśmy wolać o ignorowanie krnąbrnej postawy ludności, gdyby

słuszność była po naszej stronie. Niestety jednak, każdy objaw życia, który jest regulowany przez kanony kościelne, nie nadaje się do biurokratycznego traktowania. Przeniesienie dnia świątecznego może istotnie potrącić o drażliwe, czułe, powiedzmy nawet święte strony uczuć ludzkich i dlatego też należy się do tych spraw stanowczo zabierać z większym taktem.

Wycofanie się z reformy kalendarzowej (oby jakasjprędsze) stanowczo nie przyniesie ujmy naszej powadze. Nikomu nie ubliża gdy zawróci z błędnej drogi, przeciwnie śmiech i politowanie wzbudza ten, kto wiedząc że droga przez niego obrana jest mylna i do celu nie prowadzi — mimo to brnie po niej dalej.

Wogóle należy się zapytać, do czego dąży nasza polityka w sprawach cerkiewnych. B., jak dotychczas, wygląda to tak, że świadomie prowokujemy wywołanie jakiegos raskolu. A cóż wtedy będzie? Wtedy będziemy mieli do czynienia z dwoma organizacjami cerkiewnymi: jedna z nich będzie autokefaliczna, oficjalna, będzie posiadała sympatycznych hierarchów, ale będzie na siebie dźwigała odium karierowiczostwa, druga zaś będzie wierna Tichonowi, będzie biedna i ościana nimbem męczeństwa. Pierwsza z nich będzie może posiadała gmachy cerkiewne, ale druga — wiernych.

Powstajemy tak często w obronie cerkwi prawosławnej właśnie dlatego że jesteśmy pismem konserwatywnym, chrześcijańskim i katolickim. Właśnie, jako katolicy, rozumiemy dobrze te sakralne, mistyczne uczucia, których nie rozumieją pp. urzędnicy z ministerjum wyznań, rekrutujący się, widać, z jakichś przysięgłych racjonalistów. Właśnie, jako katolicy, chodzi nam o to, aby powaga cerkwi posiadającej tradycje apostołskie nie była obniżona, aby przez to nie cierpiała zasady etyczne przez nią głoszone i aby w luke, w próżnię nie wstępowała rozkładowa propaganda bolszewicka.

Czytelnicy wczorajszego naszego wywiadu z p. Romanem z łatwością spostrzegą, że p. Roman odpowiadał na nasze pytania raczej jako wysoki urzędnik, który likwiduje swoją dotychczasową działalność, niż jako polityczny kandydat na podsekretarza stanu. Dowodzi tego choćby odpowiedź na pytanie o program pracy podsekretarjatu stanu. Pan Roman w odpowiedzi swej umieścił na honorowym miejscu reformy socjalne. Wydaje się nam, że mamy wiele spraw bardziej aktualnych, niż te nieco tajemnicze, a tak łatwe do wymawiania, a zwłaszcza obiecywania reformy socjalne. Natomiast p. Roman jako jeszcze obecnie Delegat Rządu, miał słusze, naszym zdaniem, racje, aby nie precyzować wyraźnie swego programu.

Zachodziła więc przy wywiadzie z p. Romanem ta sama okoliczność, na którą wskazyaliśmy powyżej z okazji wywiadu z p. Raczkiewiczem. Temniemniej, jednak, p. Roman uznał za konieczne zwołanie komisji kresowej, a nawet właśnie ten swój pogląd wyraził w specjalnie dobitny sposób.

Cieszy to nas bardzo. Nietylko dlatego, że jak to widać z wywia-

du, p. Roman wiączy zwołanie komisji kresowej do swych warunków przy przyjmowaniu tekstu spraw wschodnich. Cieszy to nas również, że względu na to, że konieczność zwołania komisji kresowej w okresie dzisiejszym, t. j. w okresie największego chaosu administracyjnego na Ziemiach Wschodnich, jest tak widoczna, że podnosi ją może nawet urzędnik, skrupowany swoim stanowiskiem. Mielmy więc nadzieję że pogląd p. Romana zostanie rychło zrealizowany.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Interwencja w sprawach kresowych.

W dniu 2 września r. b. do p. prezesa ministrów zgłosiła się delegacja klubu Z. P. S. L. w sprawie ostatnich wydarzeń na Kresach wschodnich. W skład delegacji wchodził posłowie: prezes klubu Waleron, wicemarszałek Sejmu Poniatowski, jeden z wiceprezesów klubu, sekretar klubowy Cwikowski i poseł kresowy Haiko.

Zapytywany co do ostatnich zarządzeń administracyjnych na Kresach, prezes ministrów oświadczył, że mają one służyć jeśli chodzi o nominacje generalów na stanowiska wojewodów, charakter przejściowy; Urzędowanie general-wojewodów nie będzie dłużej trwało niż 2-3 miesiące. Celem tych zarządzeń jest wyłączenie zwalczanie bandytyzmu dywersyjnego, poczem rząd ma zamiar przedsięwziąć planową akcję, zmierzającą do naprawy administracji kresowej.

W związku z tem delegacja zwróciła uwagę, że poza środkami policyjno-administracyjnymi powinna być prowadzona na Kresach akcja gospodarcza, mogąca zwiazać silnie te prowincje z centrum państwa. Winna ona polegać na przeprowadzeniu reformy rolnej na rzecz miejscowej ludności, na poparciu materialnym kooperatywu handlowych i kredytowych i t. p. Według posiadanych przez nas relacji, premier odalił się do tych projektów bardzo przychylnie.

P. Dubanowicz u premiera.

Bezpośrednio po delegacji Z. P. S. L. zgłosił się do p. prezesa ministrów prezes klubu chrześcijańsko-narodowego, p. Dubanowicz, wyrażając niezadowolanie z powodu ostatnich zmian na stanowiskach wojewodów. Premier starał się rozproszyć obawy interpelanta.

Organizacja straży granicznej.

Dowiedzieliśmy się, że na komandanta organizowanej straży granicznej upatrzony jest generał brygady Minkiewicz, a na szefa jego sztabu ppik. Ujrych.

Sesja Ligi Narodów.

Mac Donald w Genewie.

GENEWA, 3.IX. (PAT). Dziś przed południem przybył tu premier angielski Mac Donald.

Spotkanie Mac Donalda z Herriotem.

GENEWA, 3.IX. (PAT). Przed dzisiejszym posiedzeniem Zgromadzenia Ligi miało miejsce wspólne spotkanie Mac Donalda, Herriota, Brianda i Loucheura. Rozmowa, jaka przy tej okazji nastąpiła pomiędzy premierem angielskim a politykami francuskimi, miała charakter niezwyklej serdeczności.

Obrady zgromadzenia.

GENEWA, 3.IX. (PAT). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie zgromadzenia Ligi, odbywające się pod przewodnictwem Motty, było poświęcone dyskusji nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i

Sekretarjatu Ligi w ciągu ubiegłego roku. Po przemówieniach powitanych zabrał głos Anglik Murray (Afryka południowa) wskazując na konieczność dalszego, ze strony Ligi Narodów, poświęcenia największej uwagi sprawom ochrony mniejszości i przedstawia środki, które były jego zdaniem zdolne przewyższyć różne w tej dziedzinie trudności.

Politis (Grecja) stwierdza, że traktat o ochronie mieszkających w Grecji mniejszości uzyskał moc obowiązującą i jest z całą lojalnością stosowany, oraz zaznacza, że rząd grecki jest gotów prosić Ligę Narodów o pomoc w kierunku lepszego w przyszłości stosowania postanowień o ochronie mniejszości.

Nansen (Norwegia) wyraża uszanowanie dla dzieła dokonanego przez Ligę Narodów i wyraża życzenie, aby wielkie mocarstwa zechciały zatwierdzić klauzulę fakultatywną, przewidującą przesyłanie każdej sprawy spornej do stałego Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Dalej mówca zaleca zwołanie w najbliższym czasie międzynarodowej konferencji dla spraw radiotelegrafji. Wreszcie mówca ubolewa, że w sprawozdaniu o działalności Ligi brak sprawozdania o działalności Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Hymans (Belgia) oświadcza w związku z powyższem, że takie sprawozdanie nadesłane będzie bezpośrednio ze strony samego Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Ostatni mówca książę Arfa el Dowleh (Persja) wskazuje na smianę, jaka zaszła w opinii krajów wschodnich w stosunku do Ligi Narodów, która zyskuje sobie coraz większą sympatię u narodów Wschodu.

GENEWA, 3.IX. (PAT) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Prokop (Finlandja), dając wyraz zaufaniu Finlandji do Ligi Narodów oświadcza, że rząd fiński wierzy, iż kwestja Karelii Wschodniej znajdzie rozwiązanie zgodne z duchem paktu Ligi.

Kursy bandytyzmu.

RYGA, 3. IX. (tel. wł.—s). „Siewodnia” donosi z Moskwy: Po napadzie na Stolpce, sowiecka szkoła dywersyjna została przeniesiona z Mińska do pobliskiej wsi, gdzie przed tygodniem otwarto nowy sześciotygodniowy kurs wyszkolenia dywersantów. „Wykłady” prowadzą sowieccy oficerowie. Na kursach w Mińsku szkolono 90 ludzi, obecnie ilość uczniów wzrosła do 250. Program „nauki” na kursach wykładany jest w przyspieszonym tempie. W bandzie, która dokonała napadu na Stolpce 60 ludzi przeszło kurs, dywersyjny w Mińsku. Z tej liczby powróciło do Rosji dotychczas tylko 40, reszta ukrywa się w lasach na terytorjum Polski.

Echa zabójstwa Nanilsona.

RYGA, 3.IX. (tel. wł.—s). Wychożące w Rewlu „Poslednja Nowosti” donoszą, że w sprawie zamordowania posła Nanilsona aresztowano 6 osób. Śledztwo wstępnie utrudnia stanowisko ludności okręgu, w którym zamieszkiwał Nanilson, jest przepojona duchem komunizmu i wobec tego odmawia wszelkich wyjaśnień władzom prowadzącym śledztwo.

Kalning i Sztrandman.

RYGA, 3.IX. (tel. wł.—s). Konferencja estońskiego ministra skarbu Sztrandmana z min. finansów Łotwy Kalningem zakończyła się ustaleniem podstaw ekonomicznego zbliżenia obu państw. W dniach najbliższych odbędzie się wspólne posiedzenie estońskiej i łetewskiej komisji do sprawy unifikacji taryf celnych.

Za granicą.

Artykuł Lloyd George'a przeciw Polsce.

Lloyd George wystąpił znowu w „Daily Chronicle” z artykułem, mogącym, — jak to słusznie podnosi „Czas” krakowski — podnieść opinię angielską przeciw Polsce. Jako najważniejszej groźbie dla ufundowania pokoju światowego. „Pokój ten — twierdzi on — wisi na wąskiej nici, a jeżeli nie sbuduje się dla niego betonowych podstaw, gasząc ogniska przyszłych wojen, to przyjdzie do nowej światowej wojny. Jako jedno z takich ognisk wskazuje (bardzo zresztą delikatnie) kwestję reparacji. Nawet zatwierdzenie jej za pomocą planu Dawesa nie usuwa prawdopodobieństwa, iż Niemcy będą się musieli rzucić z tego ciężaru, gdy nowe pokolenie w Niemczech dorosnie. Ale o tem, mówi Lloyd George z ogromną oględnością, a natomiast całkiem otwarcie, nawet brutalnie, wskazuje na kwestję obecnych granic Rosji, jako na najgroźniejsze ognisko przyszłych konfliktów w Europie.

„We wschodniej Europie” — mówi on — „widzimy, iż rozmaite rozwiązania wywołują nieustanne tarcia i nienawiści. Po podpisaniu angielsko-rosyjskiego układu w „Foreign Office” odczytał kierownik delegacji rosyjskiej Rakowski oświadczenie o stanowisku Sowieców w kwestji terytorjalnych postanowień różnych traktatów pokojowych. Wroźbna to zapowiedź! Tekst tego oświadczenia nie został ogłoszony, ale można go s łatwością w głównych zarysach odtworzyć. Rosja jest niezadowolona z granic, jakie jej narzucił traktat w Rydse, oraz z aneksji Besarabji. Pokój ryski przyniósł Polsce obszary białoruskie z ludnością, której większość wedle swego pochodzenia, języka, religji i tradycji jest rosyjską (!). Aneksja Besarabji przez Rumunję uocodziła jako zagrożenie portu w Odesie. Jak długo Rosja przy swej olbrzymiej ludności i swoich bogactwach będzie zadowolniała się temi rozwiązaniami, które lud rosyjski uważa za krzywdę nie do zniesienia? Rosja odzyska pewnego dnia swoją siłę, skoro odrzuci raz bolszewicką zarazę. Wtedy zechce zapytać się, co się stało z jej dziedzictwem przez czas gdy leżała w gorączce? Nadto mamy jeszcze kwestję Galicji. Tutaj otwarcie trzyma i gnębi Polska prowincję, gdzie zaledwie jedna trzecia ludności jest polską, a dwie trzecie wedle języka i religji (!) są jednorodnymi z rosyjską Ukrainą. Gdyby pewnego dnia wybuchło w Galicji powstanie chłopstwa, takie jak przed paru laty widzieliśmy w Irlandji, czyż wówczas nowonarodzona i odrestaurowana Rosja będzie się przyglądać z założonymi rękami, jak to powstanie będzie w krwi jej braci zatopione?”

Wreszcie wskazuje Lloyd George w paru słowach sprawę macedońską, sprawę Chin i kwestję Oceanu Spokojnego jako również zapalne i konkluduje, iż bez straty czasu powinno obecne pokolenie sprawy te tak rozwiązać, aby nie stały się w przyszłości powodami do wojen.

Cały artykuł napisany jest widać nie poto, aby paru słowami potrącić kwestję reparacji czy Chin, ale poto, aby jeszcze raz społeczeństwu angielskiemu przypomnieć, iż należy przywrócić Rosję niemal w granicach przedwojennych. Lloyd George był zawsze zdania, że Anglja powinna położyć rękę na pańszewkach bałtyckich (Litwa!), a może i na kaukaskich, tak aby mieć łatwy przystęp od Bałtyku i od Morza Czarnego do Rosji, a potem starać się opanować gospodarczo olbrzymie terytorjum rosyjskie jako swego klienta, odbiorcę i dostawcę. Nie wykluczał nawet dopuszczenia do tej spótki Niemiec w charakterze pośrednika czy komwojażera angielskiego. Artykuł obecny jest kontynuacją tej linii politycznej, po której posuwał się w latach 1918—1922.

TEATR POLSKI
Występy
W. BRYDZIŃSKIEGO
Dziś po raz czwarty
„Tajfun”
estuka Lengy'la.
Początek o g. 8-jej wiecz.

D-rzy
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lekują choroby i chore i cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położeniowym. Ulica W. Pohulanka 31.

Kurtuazja Sowietów.

Pisma polskie donoszą: Pp. Dr. Sochaniowicz i inni. Stanisławski, po miesięcznym pobycie w więzieniach bolszewickich, powrócił do Warszawy. O tem aresztowaniu i pobycie w więzieniu, dowiadujemy się następujących szczegółów.

24 lipca, w czasie antraktu w przedstawieniu w teatrze „Buffa” na Fontanie w Petersburgu, podbiegło z tyłu do pp. Soch. i St. kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery i przykładając lufy do skroni usiłovali zaelagnąć ich pod ręce do oczekującego przy wyjściu automobilu. Aresztowani krzyknęli o pomoc, wołając, że napadli ich bandyci. „My nie bandyci a agenci G. P. U.” — odpowiedział jeden z napastników. Aresztowani zaproponowali wtedy wylegitymowanie się obydwu stron, oraz usunięcie rewolwerów. Agenci, trzymając przy skroniach aresztowanych rewolwery, okazali swe legitymacje, nie zgadzali się jednak na wylegitymowanie aresztowanych paszportami dyplomatycznymi, twierdząc, że w G. P. U. (Głównego Politycznego Uprawnienie) „razbierutsia”.

W taki sposób porwano wprost, nie bacząc na protesty, obu aresztowanych. W G. P. U. dokąd ich przewieziono, przeprowadzono pierwsiastkowe śledztwo, poczem obydwu zamknięto w oddzielnych celach. W celach tych nie było nic prócz łóżka, przymocowanego do ściany, oraz dwóch blach wystających ze ściany i mających służyć za stolik i stolec. W sienniku było robactwo. Po celi biegaly szczury.

Starano się aresztowanych zmaltretować, badając przez całe noce. O ile badanie się nie odbywało, wówczas co kwadrans zapalano jaszkrawe, rażące światło, i budzono, o ile aresztant zdrzemnął się, nętytypowym pytaniem „kaka familja?”

Do celi dobiegaly zewsząd okrzyki i hałasy, jęki i płacze, zarówno kobiet jak mężczyzn. Aresztanci zakrywali ubranie głowy, aby nie słyszeć tych przeraźliwych jęków. Próbowano ciągle różnymi sposobami prowokacji, chcąc wciągnąć ich w rozmowę, bądź przez nasylnych prowokatorów, niby aresztantów, bądź przez roznowę przez ścianę, przez rury kanalizacyjne, lub przez okienko u góry.

Śledztwo prowadziło szereg osób m. in. Biesiedziński renegat polski, prawnik z zawodu oraz Silin, Leontysz. Biesiedziński usiłował ciągle wmówić aresztowanym, że zajmują się szpiegostwem i namawiał do wstąpienia na służbę sowiecką. Używał przy tem najrozmaitszych bezczelnych kłamstw, dowodząc aresztowanym, że „Rząd Polski ich się wyrzuci”, że w Polsce „nikt ich losem się nie interesuje” i t. p. Gdy nie działały te argumenty, groził, że będzie inaczej postępował. Silin starał się również zaagitować aresztowanych na rzecz rządu sowieckiego, dowodząc, że w „Polsce za 5 lat będą, sowiecy”, więc wygodniej jest wstąpić teraz na służbę sowiecką”. Twierdził, iż „sowiecy mają na swoich usługach

Komplet dziecinny.

Przyjmuje się dzieci do kompletu przygotowawczego do kl. pierwszej gimnazjalnej. Język polski, rachunkowy, religja i francuski.

Zapisy: Antokol 12, m. 1.

Pamiętniczek.

Wirginja Jesierska: „Z życia dworów i samków na Kresach (1828—1844). Z francuskiego przetłumaczył i wydał dr. Leon Białkowski. Poznań, 1924.

Żyła, była w Paryżu przed laty pani Zofja de Mory, zaprzyjaźniona z panią de Genlis. Z rekomendacji pani de Genlis uwi eżli ją hrabiostwo Aleksandrowicz Chodkiewiczowie z Paryża na Wołyn, w charakterze gubernantki przy córce swej Zosi, co to potem wyszła za mąż za hrabiego Wiktora Ossolińskiego.

Między późniejszą hr. Ossolińską a córką jej gubernantki zawiązała się serdeczna zażyłość na długie, długie lata... Chodkiewiczowie wprowadzili Wirginię de Mory, wielką córkę ich przyjaciółki w wielki świat. Bywała wraz z nimi w najarystokratyczniejszych domach. W rezultacie wyszła za mąż za Stanisława Lewald Jezierskiego, należącego do znanego rodu polski i miński karmazynów. Było to w roku 1818-tym.

Pp. Jezierscy zamieszkałi w Nie-

szereg wyższych urzędników polskich” i t. p.

Śledztwo, jak i przyprowadzanie na nie, odbywało się stale z rewolwery, skierowanym w skroń lub w tył głowy aresztanta. Codziennie niemal donosyano rewizji aresztowanych, każąc im rozbierać się do naga. Przy pierwszej zaraz rewizji odebrano aresztowanym zegarki, pierścionki, obrączki i t. p., oraz skradziono 40 rb. i 1 dolar. Przedmiotów tych, ani pieczędy nie zwrócono aresztowanym przy wypuszczeniu, mimo iż były one przesłane do Moskwy wraz z aresztowanymi.

Aresztowani byli zamknięci w szeregu więzień. Najgorsze było w „Butyrkach” w Moskwie. Przewiezono ich w automobile t. zw.

Artykuł Braumsa.

BERLIN, 3.IX. (PAT). Prasa tujejsza ogłasza artykuł Ministra Pracy Braumsa, dotyczący sprawy ratyfikacji układu waszyngtońskiego o 8-godinnym dniu pracy. Obowiązująca obecnie ustawa o czasie pracy, pisze Braums, spowodowana została wyjątkowo położeniem Niemiec. Rzesza Niemiecka stosować ją będzie tylko tak długo, jak tego wymagać będzie wyjątkowo trudna sytuacja Niemiec. Niemcy gotowe są porozumieć się w tej sprawie z innymi państwami, i ratyfikować konwencje, przy tem jednak rząd Rzeszy uważa za rzecz naturalną, że w celu zapobieżenia nadwyszczajnym niebezpieczeństwom, któreby groziły niemieckim koniecznościom życiowym, zastosowany być winien artykuł 14 konwencji waszyngtońskiej. Min. Braums powołuje się tu na interpretację tego artykułu przez dyrektora międzynarodowego biura pracy Thomasa dopuszczając w pewnych określonych wypadkach wyjątkowe zmiany w dziedzinie czasu pracy.

Znowu 16 ofiar.

RYGA, 3.IX. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Rykow zawiesił w czynnościach kolegium Jenisiejskie-

„czornyj woron”. Jest to ciężarowe auto z budą okutą na wierzchu. Przewożenia dokonywano tylko w nocy. W Butyrkach początkowo zamknięto aresztowanych w maleńkiej celi o długości i szerokości sześciu kroków, gdzie siedziało już 20 osób, przeważnie bandytów. Następnie przeniesiono ich do „Mok” t. j. męskie, pojedyncze cele. Tutaj w szczególności daly się odczuć aresztowanym jęki i krzyki więźniów.

Karmiono ich wodą gorącą i rybą śmierdzącą „wobłą”. Przez pierwszy tydzień—ukrywano przed delegacją polską fakt aresztowania, to też więźniowie skazani byli na żywienie się jadłem więziennym. Potem otrzymywali już posiłki z Delegacji.

go G. P. U. za znęcanie się nad aresztowanymi i rozstrzelanie 16 politycznych więźniów, zesłanych na ośledzenie do okręgu Jenistejskiego, którzy samowolnie przemieśli się z jednej miejscowości do drugiej. Zestani rozstrzelani zostali na mocy decyzji G. P. U. rzekomo za próbę ucieczki i zbrojnego oporu przeciwko funkcjonariuszom milicji. Wiadomość o tem doszła wypadkowo do Moskwy. Przynieśli ją dwaj członkowie ekspedycji naukowej, wysłani dla zbadania bogactw naukowych kraju, którzy również byli aresztowani i przesiedzeni w więzieniu ze skazanymi 20 dni. Członkowie ekspedycji byli świadkami ohydnych znęcania się nad aresztowanymi.

Wyjaśnienia Mac Donalda.

LONDYN, 3.IX. (PAT). Przed wyjazdem do Genewy Mac Donald przyjął przedstawiciela biura Reuters, któremu udzielił wyjaśnień w sprawie układu angielsko-rosyjskiego. Mac Donald oświadczył, że ogólne położenie tej sprawy nie zmieniło się o tyle, że Sowlecy muszą ustąpić wobec stanowiska Anglii. Anglija nie zmieniła w żadnym kierunku swego stanowiska, to też, o ile nie nastąpi uregulowanie kwestii długów i innych zobowiązań rosyjskich, Rosja nie może liczyć na żadną pożyczkę.

Z Finlandji.

Finlandzko-rosyjski traktat handlowy.

Dnia 23 sierpnia został podpisany w Helsingforsie traktat handlowy pomiędzy Finlandją a Lotwą, oparty na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. W traktacie znajduje się kilka paragrafów dotyczących komunikacji wodnej i rybołówstwa.

Eksport i import Finlandji.

Urząd statystyki celnej informuje, że eksport z Finlandji do Rosji wyniósł w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. 113,6 milj. Fmk. w porównaniu do zeszlorocznej wartości wywozu 37,4 milj. Fmk. Import z Rosji do Finlandji miał wartość 182,2 milj. (w r. z. 122,9 milj.). Delegacja handlowa rosyjska w Finlandji dała w ciągu lipca obrotu 51 milj. Fmk., podczas gdy w tym samym miesiącu r. z. obrotu jej wyniósł 14 milj. Fmk.

Z zestawień wwozu i wywozu w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. wynika, iż Niemcy są nadal najpoważniejszym eksporterem do Finlandji, wwożących przedewszystkiem maszyny i aparaty, towary kolonialne, tekstylne i t. d. Jako odbiorca towarów fińskich, Niemcy zajmują drugie miejsce (w r. z. piąte), podczas gdy pierwsze zajmuje jak zwykle, Anglija. Trzecie z kolei, pod względem importu i eksportu, państwo steknowi dla Finlandji Ameryka. Import z Polski wzrósł z 22,3 milj. Fmk. w roku zeszł. na 37 milj., eksport zaś spadł jeszcze o 0,6 milj. i stanowi nieznaczną cyfrę 0,7 milj. Fmk.

Finlandja a Szwecja.

Pisma fińskie podają sprawozdanie z mowy premiera szwedzkiego Tryggora, który poruszył kwestję bezpieczeństwa Finlandji i oświadczył, że sprawa jej niepodległości jest rzeczą wielkiej wagi dla Szwecji i że siła Finlandja może stanowić gwarancję dla szwedów.

Ratyfikacja układu z Rosją.

Podpisane dn. 18 czerwcu konwencje fińskie-rosyjskie zostały

ratyfikowane przez odnośne rządy. Konwencje telegraficzna i telefoniczna zostały wprowadzone w życie 26 sierpnia, konwencja pocztowa otrzymała się obowiązującą dn. 15 września r. b.

Owen Young urzęduje.

Wykonanie planu Dawesa.

WIEN, 3.IX. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Pełnomocnik mianowanego przez Komisję Odszkodowań agenta generalnego dla spłat odszkodowawczych Fraser przybył wczoraj z Paryża do Berlina i rozpoczął natychmiast urzędowanie. Otrzymał on już od rządu niemieckiego 20 milionów marek złotych, które złożone zostały w Banku Rzeszy na rachunek agenta generalnego.

Z sumy 20 mil. marek zł. opłacone będą świadczenia w węglu i barwnikach przyznane dla Francji i Anglii. Rządy Francuski i belgijski wpłacają ze swej strony pierwszą ratę dochodów osiągniętych w Zagłębiu Ruhry. Niemcy uszczęśliwią się swoimi spłatami na wysokości 83 milionów marek w ściebie w ratach, przypadających na dekady. Pieniądze te pozostają w Niemczech i użyte będą na spłatę za świadczenia rzeczowe.

Walki w Szanghaju.

Pierwsze potyczki.

SZANGHAJ, 3. IX. (PAT). W odległości 15 mil od Szanghaju wywiązały się walki.

Interwencja mocarstw.

WASZYNGTON, 3. IX. (PAT).

Według sprawozdania dowódcy floty azjatyckiej, nadesłanego do Departamentu Marynarki, osiągnięto do Szanghaju jeszcze więcej okrętów wojennych Ameryki. Wobec tego, że w okolicach Szanghaju zanosi się na walkę bratobójczą między chińską marynarką wojenną a marynarką handlową, ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonji i Francji zawiadomili formalnie chińskie ministerstwo Spraw Zagranicznych, że mocarstwa rzeczono do wojny tej nie dopuszczają.

NA SEZON SZKOLNY.

Nizej wymienione księgarnie polecają

Podręczniki Szkolne

w dowolnych ilościach dla wszystkich zakładów naukowych:

Księgarnia Gebethnera & Wolffa i S-ki, ul. Mickiewicza 6, telef. 624.

Księgarnia W. Makowskiego, ul. S-to Jańska 11.

Księgarnia Wacława Mikulskiego, ul. Wileńska, 25 telef. 664.

Księgarnia K. Rutskiego ul. S-to Jańska 3.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1. telef. 314. — Filja, ul. Wileńska 36.

Księgarnia Sw. Wojciecha, ul. Dominikańska 4, telef. 845.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego, ul. Wielka 7 telef. 660.

W wyżej wymienionych księgarniach ceny książek są jednakowe.

kraszach, o mil parę od Stucka, w dość zapadłym wiejskim kącie. Ciężko było odwyknąć od szerokiego i ruchliwego życia. Pobyt jednak w cichym, skromnym dworze, wśród ludzi zaonych a szczerych pozostał u pani Jezierskiej świetlaną wspomnieniem na życie całe.

Przyszły kłopoty. Złomska fortuna zachwiała się. Zaczęło braknąć nawet powszedniego chleba... Niemłoda już lecz dzielna p. Jezierska zaciągnęła się odważnie do ciężkiej pracy nauczycielskiej i dzięki poparciu swej wlernej przyjaciółki i towarzyski lat dziecięcych hr. Ossolińskiej, spędziła cały szereg lat, jako wychowawczyni, w najwybitniejszych domach ziemiańskich Wołynia. Poznała cały wołyński *beau monde* z przed lat dobrych osiemdziesiątych.

Odnawia dawne, zawiera nowe znajomości. Przesuwa się przed jej oczyma, szereg postaci z najwybitniejszych sfer towarzyskich. Wrodzona przenikliwość, mnóstwo szczegółów spostrzeżonych lub za-słyszanych, pociąg do pióra — wszystko to zniewala ją do pisanja — pamiętnika? Nie. Luźnych

notat. Pisze na gorąco, pod światłem wrażeniem, szkiecowo, dorywczo. Notuje. Kreśli charakterystyki osób i środowisk. Patrzy na ludzi, sprawy pod kątem francuskiego krytycyzmu i trzeźwego oceniania zjawisk.

Pisze po franensku. Ojczyzną jej przezie jest Francja. Tylko spędziła 22 lata na Litwie (w przedwojennem rozumieniu) i przyznaje sama, że serce ma — polskie. Umysł tylko pozostał francuskim.

Część notat, o których mowa, przetłumaczył i wydał, spokrewniony z Jezierskimi, dr. Leon Białkowski, kustosz Archiwum państwowe-go w Poznaniu, docent poznańskiego uniwersytetu. „Zaluję — pisze we wstępie — że nie mógł ozdobić tych notat rysunkami mojej prababki, sztambuch bowiem, który je zawierał, wraz z innymi cennymi cennymi pamiętkami, zaginał wśród zawieruchy rewolucji”.

Pamiętnikowe notatki Jezierskiej są przedewszystkiem cenne przez to, że zawierają bądź tylko wspomnienie bądź dosadne charakterystyki mnóstwa osób. Wspomniani

lub krótko scharakteryzowani są na tych kartach przedstawiciele wołyńskich i podolskich rodów nadających ton ówczesnemu ziemiaństwu na południowych kresach ziem polskich, więc Lubomirskich i Chodkiewiczów, Radziwiłłów, Rzewuskich, Czackich, Olizarów, Ledóchowskich i wielu innych mniej głośnych.

W głąb spraw, stosunków i dusz autorka pamiętniczka nigdzie i nigdy nie schodzi ani wzrokiem, ani sercem.

Nie czytamy jej z tego zarzutu. Netylko najpiękniejsza lecz i najmilsza oraz najzaczniejsza kobieta dać może tylko to, na co ją stać.

Oto kilka próbek, które starczą aż nadto za wszelką krytyczną analizę.

„W dniu 6 sierpnia 1884 r. — pisze, przyjechałem do Siełca pod Włodzimierzem na Wołyniu (gdzie będę przy dwóch siostrzenicach hr. Feliksowej Czackiej, której mąż jest bratem pani Szepczyckiej i panny Anieli Czackiej). Jest duży pałac, zbudowany w podkowie, w którym mam ładny pokój... Jutro są

imieniny pani; przyjadą goście; będą tańce.

Poznajomiam się dziś z panem Georjel, starym emigrantem z armji Kondusza (Louis prince de Condé, † 1818). Opowiadał mi, że gdy w 1797 przebywał na Wołyniu, pewien szlachetka Filecki nie chciał wydać swej siostrzenicy za księcia de Berry, za „ubogiego emigranta”. Ciemny szlachetka musiał pewno mocno potem żałować gdy ów banita znalazł się znów w bliskości tronu swych przodków”.

A oto portretek: „Pan Adam Rzewuski liczy około 40 lat, jest bardzo pięknym mężczyzną o swym i ciętym dowcipie. Mając 18 lat ożenił się z panią Zerebcową, z demu księżniczką Łopuchin, która miała lat 28 ale była jeszcze czarująca. W ciągu sześciu lat małżeństwa żyło dość dobrze. Lecz bieg czasu pozabawił pani ostatniech uroków i ożbił młodego małżonka, który korzysta z pełni młodości kosztem spokoju żony. Musiała się ona z tem pogodzić i mieszka teraz na wsi, zachowując małe przywiązanie do męża, który od czasu do czasu odwiedza i

KRONIKA

CZWARTEK
4 Dnia
Rozalji
Jutro
Wawrzyńca

Wschód słońca 4 g. 59 m.
Zachód „ 18 m. 18

WILEŃSKA.

— (1) **Sprawa ogrodu Botanicznego.** W dn. 2 września odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego Urzędu Delegata Rządu p. St. Kocpa, posiedzenie specjalnej komisji w sprawie przekazania miastu ogrodu Botanicznego, w składzie następującym: p. W. Bańkowskiego, prezesa, p. W. Studnickiego, dyrektora archiwum państwowego i prof. J. Kłosa, jako przedstawiciela U.S.B.

Wobec tego, że miejscowe władze administracyjne wyraziły, co do przekazania ogrodu Botanicznego miastu, opinię przychylną, pozostaje obecnie do zatwierdzenia szeregu formalności, związanych z zaakceptowaniem tej decyzji przez władzę centralną.

W tym celu winna być przedłożona wzmiankowanemu władzom uchwała Rady Miejskiej o programie rozbudowy miasta w myśl art. 12 ust. o rozbudowie miast.

Z powyższego wynika, że gdyby miasto w swoim czasie opracowało program rozbudowy i w tym programie było przewidziane połączenie parków, to nie byłoby żadnej trudności do przeprowadzenia tej sprawy.

— (1) **W sprawie przeniesienia archiwum państwowego.** Wobec wyjazdu w sprawach miejskich do Warszawy prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego, dyrektor Archiwum Państwowego p. W. Studnicki zwrócił się do niego z prośbą na piśmie aby na mocy uchwały Rady Miejskiej, powziął w Warszawie krok, ku przeniesieniu archiwum państwowego z kościoła Franciszkańskiego do innego odpowiedniego gmachu.

— (1) **Budżety samorządowe na rok 1925.** Przyuszczalne sumy budżetowe wydatków sejmików powiatowych na rok 1925 wyniosą dla pow. Brasławskiego 292 tys. złotych, dla pow. Dziśnieńskiego — 920 tys., Duniłowickiego — 645 tys., Oszmiańskiego — 381 tys., Święciańskiego — 555 tys., Wilejskiego — 406 tys. i Wileńsko-Trockiego 1075 tys. złotych.

— (1) **Wybory do rady gminnej w Łuczaju.** Wobec rozwiązania przez Min. Spr. Wewnętrznych rady gminnej w Łuczaju, pow. Duniłowickiego, zostały przez Delegata Rządu zarządzane wybory, które zakończone zostały w dn. 31 lipca r. b.

Zgłoszono było list wyborczych 8. Wybrano zostało 10 członków rady gminnej, w tym wyznani r. katolickiego 9, prawosławny 1. Według narodowości Polaków 8, Białorusinów zaś 2.

Wszyscy członkowie rady gminnej są rolnikami, posiadaczami których nieprzekracza 25 dziesięcin. Wykształcenie — przeważnie szkoła ludowa. W wieku lat 25 — 34 — 4 osoby, pozostałych w wieku od 43 do 51 lat.

Ogólne zaludnienie Łuczajów stanowią katolicy 80 proc., prawosławni 12 proc.

W poprzedniej radzie gminnej wszyscy członkowie zaliczali się

do narodowości polskiej wyznania rz. katolickiego.

— (1) **Budżety gmin miejskich pow. Oszmiańskiego.** Budżety gmin. miejskich pow. Oszmiańskiego na 2 półrocze 1924 r. wynoszą 87177 złotych, w czem wydatki osobowe stanowią 44.561 zł., wydatki rzeczowe 4.567, drogowe 2.615, zdrowie publiczne i opieka społeczna 1.431, szkolnictwo i oświata 33.120 i różne inne wydatki około 11.000 zł.

Na dochody składają się podatki do podatków państwowych 24.000, podatki samoistne 50.000, opłaty jarmarczne 7.000 i zapomogi od sejmików, przewidziane dla gmin Smorgońskiej i Krewskiej — 6.000 złotych.

— (1) **Roboty szarwarkowe.** Urząd Delegata Rządu wydał zarządzenie w sprawie dozoru i kontroli nad robotami drogowymi, wykonywanymi przez gminy systemem szarwarkowym.

Wykonywanie tych robót bez dozoru i bez uprzedniego obmyślenia zakresu roboty, ilości niezbędnej robotnika i materiałów zostało zabronione.

W powiatach, w których roboty drogowe wykonywane są przez poszczególne przedsiębiorstwa na przydzielonych im na state oddziałach, szarwark może być stosowany tylko w wypadkach wyjątkowych.

— (1) **Angielskie seboty.** Jak się dowiadujemy, z dn. 1 września soboty angielskie w urzędach zostały zredukowane i zawieszono aż do 1 maja roku przyszłego.

— **Konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych.** Dzisiaj, w czwartek dnia 4 września r. b. punktualnie o g. 5-ej po poł. odbędzie się w Szkolnej Pracowni Doswiadczałnej konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych m. Wilna w sprawie ustalenia dni i godzin korzystania z pracowni przez poszczególne szkoły. Dyrekcja pracowni zaprasza na konferencję nauczycieli (lek) przyrody oddziałów IV, V, VI i VII.

— **Odczyt.** Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, że we czwartek 4 września r. b. o godz. 6 w. w lokalu Doma Ludowego P. M. S. Nowa Aleja 2, odbędzie się pierwszy z cyklu wykład na temat: Peczaki dzisiejszej Polski. Wygłosi Dyrektor Pol. Mac. Szkolnej p. Ciesza. Wstęp bezpłatny. Dalsze wykłady będą się odbywały co czwartek. Uprasza się o punktualne przybycie. Przy rozpoczęciu wykładu drzwi będą zamknięte.

— **Wycieczka II Kongresu Międzynarodowego Konfederacji Studentów.** W dniach 12 — 14 września bawie będzie w naszym mieście wycieczka II Kongresu Międzynarodowego Konfederacji Studentów. W związku z tem odbędzie się dziś we czwartek zebranie organizacyjne w sali posiedzeń Senatu U. S. B.

— **Sprostowanie.** Do „wywiadu z Delegatem Rządu p. Romanem“ zamieszczonego w Nr. 200 z dnia 3 września w szpalcie drugiej wiersz 22 od góry zamiast „warunków“ czytać należy „stosunków“.

TEATR / MUZYKA.

— **Występy W. Brydziskiego.** Teatr Polski jest codziennie po brzegi wypełniony na egzotycznej, niezmiernie ciekawej scenie „Tajfun“, w której W. Brydziski porywa słuchaczy swą grą pełną poezji, wykończoną w najmlodszych drobniaczkach. To też po każdym akcie rozlegają się huragany oklasków.

Dzisiaj i jutro „Tajfun“, w sobotę premiera „Samsona i Dalila“ — Lange.

Otwarcie sezonu w „ROZWOJU“ WIELKI KONCERT WOKALNY

w sali T-wa „Rozwój“ (Trocka 11 m. 7)

z łaskawym udziałem artystów Opery Wileńskiej pp. Pastówny, Wragi i Leszczyńskiego

— ODBĘDZIE SIĘ DN. 6.IX. B. R. O GODZ. 8 WIECZ. —

Bilety w cenie od 1 zł. do 2 zł do nabycia w kancelarii „ROZWOJU“ (Trocka 11 m. 7) i u pp. gospodyń.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Rapad.** Dn. 2 bm. 3 bandytów uzbrojonych w karabiny dokonało napadu na dom Antoniego Kleszkowskiego (wieś Golinaj gm. Połanieckiej pow. Oszmiańskiego). Złoczyńcy wybili wszystkie szyby i dali 4 strzały poczem zbiegli nie rabując.

— **Śmierć od pijaństwa.** Dn. 2 b. m. w mieszkaniu dozorcy domu Nr 2 przy ul. Tatarskiej podczas pijaństwa nagle zmarł dozorca domu Nr 8 na tejże ulicy Antoni Moroz. Przy trupie postawiono posterunek policyjny.

— **Pobicie.** Dn. 3 bm. na rynku Zwałnym jakiś żyd kijem rozbił głowę 23 letniej Stanisławie Czaplińskiej która chciała kupić te same jabłka jakie kupował ów żyd. Wezwane pogotowie poszkodowaną odwiezło do szpitala żydowskiego.

— **Dehry brat.** Dn. 3 b. m. podczas sprzeczki został uderzony przez swego brata nożem Kopeł Frydman (Kacza 4). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Nagły zgon.** W nocy na 3 bm. raptem zasnął i zmarł 38 letni Nosel Szapiro (Suwalska 8). Przyczyna śmierci nie ustalona.

— **Konlekradztwa.** Bronisławowi Rudzińskiemu (Równa pole 1) z pastwiska skradziono konia wartości 550 zł.

— **Kradzieże.** Józefowi Wierzbickiemu (Mejszagola) na rynku Eukiskim skradziono 2 palt. Złoczyńców ujęto.

— **Marij Mieczkowskiej** (Wilkomierska 24) skradziono bielizny i ubrania na sumę 500 zł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ku czel ptk. Bechlego.** W sali muzeum Narodowego odbyło się we Wrocławiu wczoraj uroczyste otwarcie wystawy kopii rzeźby Teofila Lenartowicza, przedstawiającej scenę rozstrzelania przez Rosjan w 1864 r. ptk. Stanisława Bechlego. Na uroczystości tę przybyli między innymi panowie: minister Bertoni, wojewoda Sołtan, attaché wojskowy włoski, oraz reprezentanci miasta Wrocławia, w którym rzeźba Lenartowicza będzie umieszczona w pomniku wzniesionym dla Bechlego. Godność członków komitetu honorowego przyjęli między innymi: marszałek J. Piłsudski, jako przewodniczący, szereg ministrów z prezesem ministrów Grabskim na czele, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa, nauki i sztuki.

— **Hojna ofiara na rzecz II kongresu C. I. E.** Magistrat i rada miejska m. Inowrocławia przeznaczyła na rzecz II kongresu C. I. E. sumę 5.000 złotych. Jest to największa ofiara jaka dotychczas została złożoną na organizację kongresu. Władze komunalne m. Inowrocławia wykazały przez ten czyn wysoce obywatelski, pełne zrozumienie dla wagi, jaką kongres C. I. E. posiada dla ogólnie państwowych interesów.

— **Dziennikarzy turecy w Warszawie.** W środę, bawiący w Warszawie dziennikarze turecy pp. Subhi-Nurik i Achmed Szukrit zwiedzili miasto, oraz złożyli szereg wzyt. Minister Bertoni wydał na cześć gości tureckich śniadanie na którym obecni byli: poseł turecki dr. Talbi Bej przedstawiciel prasy polskiej. Wygłoszone szereg przemówień które rozpoczął min.

E. MIESZKOWSKI
ul. Mickiewicza 22



KAPELUSZE I CZAPKI męskie.
Wprowadzono czapki UCZNIOWSKIE i studenckie.

NA SEZON JESIENNY

Magazyn O. KAUCZA WILNO, 8
Zamkowa 8

Świeżo zaopatrzonej zostak: w kapelusze, czapki, BIELIZNĘ damską męską i dziecięcą, swetry, kaftany, kamizelki, wyroby trykotowe, pończosznice i skórzane oraz kalosze, palta nieprzemakalne i parasole

Księgarnia A.G. SYRKINA

egz. od r. 1859 w Wilnie ul. Wieka 14.

Poleca na sezon szkolny: podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych, ostatniego wydania, ceny katalogowe.

Skład materiałów piśmiennych obficie zaopatrzonej w różne przybory szkolne

Księgarnia Wacława Mikulskiego

— Wileńska 25. — Telefon 664. —

kupuje i sprzedaje oraz zamienia podręczniki używane dla wszystkich zakładów naukowych na dogodn. warunkach.

KSIĘGARNIA Słowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Ul. Królewska 1. — Ul. Wileńska Nr. 36.

Oddziały: LIDA — OSZMIANA — ŚWIECIANY
Na bieżący sezon szkolny

zaopatrzyła swoje składy we wszystkie podręczniki szkolne, niezbędne dla szkół powszechnych, średnich, zawodowych i wyższych. Przy kolektorych zakupach szkół udziela się rabatu.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH posiada materiały piśmienne dla szkolnictwa, biur i urzędów po cenach konkurencyjnych.

DZIAŁ POMOCY NAUKOWYCH poleca: mapy, atlasy, kontury, wykresy, globusy i inne pomoce szkolne.

SKŁAD NDT w wielkim wyborze posiada podręczniki do nauki muzyki i śpiewu.

dobre z nią postępuje. Pani Rzewuska, pomimo sześćdziesięciu lat, lubi jeszcze życie towarzyskie, ale nie odważy się w niem pokazywać z obawy aby jej nie brano za matkę jej męża.

Jest też i sylwetka siostry pana Adama — 36—38-ciu już letniej pani Hańskiej, dożywotnego, jak wiadomo, ideału Balzaca. „Bardzo przyjemna i wykształcona“. Nawet rozumna. „Balzac jest w wielkiej z nią przyjaźni, dedykuje jej swoje utwory—co przypisują nadewszystko potrzebie czerpania ze skatuli jej wielce bogatego męża“. Córka jej (późniejsza żona hr. Mniszcha) dziedziczka ośmio czy dziewięćmilionowej fortuny, nie jest ładna ale bardzo dowolna i nieco gadatliwa jak wszyscy Rzewuscy.

Albo: **Odwiedził państwo Ledóchowskich w Ostrołęce.** Bogata rodzina ta zawdzięcza swoją fortunę pracy na roli. Syn ożenił się z panią Leontyną Czacką, bardzo ładną i miłą. Starzy Ledóchowscy przypominają mi bardzo Rossowskich z Wąkowszczyzny. Obyczaje stare-świeckie, skromne ale ręce zam-

knięte dla sąsiadów, nawet najszlachetniejszych. Jedna z córek jest za p. Cieciszewskim — o słamanym nosie; druga za Worosianem; trzecia za Zagorskim. Jest jeszcze jedna, brzydka, ale gospodyni dobra — i najmłodsza, bardzo miła.

Oto zaś obrazek — wdzięcznie stylowy:

Pani Jezierska obserwuje o szóstej ranie na wsi, z gabineciuku całego w oknach, całkowite zaćmienie słońca (26 lipca 1842). „Budynki — pisze — zaledwie były widzialne. Wszystkie zwierzęta domowe pażące się już w polu i kolo domów, stanęły zdziwione przemianą i jęły na nią szemrać, każde w swym języku. Dzieweczka, która je pasta, zachwycona powrotem nocy, co temu pomknęła do domu by wrócić w objęcia snu“.

By wrócić w objęcia snu... Dokądże wraca dziewczeczka, dokąd? — W objęcia snu. Śliczniej by się nie potrafiła wyrazić sama nawet autorka „Malwiny“.

gorliwie przyczyniała się do poieszczenia znakomitego wygnajca. Wyjechał powtórnie za mąż za generała Goguela i mieszka w Dubaju, bywając, jak dawniej, w najarystokratyczniejszym towarzystwie. Jest właśnie w Miynowie, gdzie bawi jej pierwszy mąż z drugą swoją żoną, Ożarówką.

„Zabawnie było widzieć hr. Oliżarę—pisze autorka pamiętniku—siedzącego przy stole między dwiema swymi żonami... Pierwszą traktuje jak najlepszą przyjaciółkę, drugą z kornym respektem bo, przy niepospolitej inteligencji jest niepospolicie despotyczna“. Pp. Oliżarowie są bardzo pobożni. „Sądzę—notuje p. Jezierska—żem się w ich oczach zgubiła mówiąc raz wieczorem, że, podług mnie, każdy powinien żyć i umierać w tej wierze, w której się rodzili. Nie miałem zupełnie słuszności i ohyba dobrze mi odparła Wanda (Ossolińska) że gdyby tak zawsze myślała, tobyśmy w obecnej chwili byli jeszcze pogananami...“

W Dubnie, podczas targów, stolarz wileński Miller pokazuje osobliwy sprzęt wielkości zwykłej szafy.

Zawiera ta szafa... pełne umeblowanie apartamentu na 24 osoby! Nawet coś w rodzaju tronu pod baldachimem, na którym raczyła usiąść w Petersburgu sama cesarzowa. Pewien Anglik dawał za tę arcydzieło sztuki sztuki 25 tysięcy rubli. „Chodziłem oglądać to dziwo—notuje pamiętnikarka—w towarzystwie pani Krasieńskiej, panny Natalji Dzierzbickiej, księcia Władysława Jabłonowskiego oraz Henryka Steckiego“. Jakże było tego właśnie nie zanotować!

A może było w całej sprawie to najważniejsze dla autorki notatkowego dziennika, że ów sprzęt nadzwyczajny pochodził z Wilna? Być może. Pani Jezierska—jak się wyżej zaznaczyło—zachowała dla „Litwy“ na życie całe nietylko uczucie głębokie lecz i respekt.

Z okazji przybycia na bal do Miynowa któregoś arcybogatego Ledóchowskiego... w zielonym fraku, Molczanach, na Podolu w domu złotych spodniach i w szarym kapeluszu, oto co w pamiętniku czytamy:

„Z pewnością, żaden mniejszy szlachcic litewski, mający tysiąc dukatów całej fortuny, nie zjawił

by się tak głupio. Wogóle na Litwie ludzie więcej są cywilizowani a nadewszystko bardziej głodcy niż tu (na Wołyniu i Podolu). Uroczą Litwinką ohoż z wieczora w łóżku czyta Balzaca lub Eugenjusza Sue, umie nazajutrz rano obieć całe gospodarstwo. Dobytek nie topnieje w rękach rządów i komisarzy. Ekwipaż jest równie starannie utrzymany jak konie. Pani z własnego płóta daje robić doskonałe koszule dla całej rodziny. Tu na Wołyniu osiągnięto niewątpliwie szczyt dobrego tonu ale tu wizyta tyłek prawie kosztuje, co u nas na Litwie —podróż. Nazywam cię swoją, Litwo, chociaż mi obca i może już cię między nie ujrze...“

Przeczuć nie zawiodło. Autorka pamiętniczka, nie ujrzała już litewskich stron, do których tak się była przywiązała, zamknęła w wieki oczy, co tyle oglądały, w synowej i wnuczek swoich, późną jesienią 1869-go roku.

CHRZEŚCIANSKI SKLEP LEONARDA PIKIELA

ul. Wielka Nr 2 w Wilnie.

Świeżo otrzymane w dużym wyborze na sezon zimowy wysokich gatunków na damskie i męskie ubrania, płaszcza i pokrycia poleca: Sukna, bestony, kamgary, kropy, szewjoty, gabardyny, we-lury, ulstry, zamse i plusze jedwabne. NA SUKNIĘ: wełny matowe, popliny, rypsy, wuale i szewjoty. BIAŁE bielizniane i pościelowe, w desenie barehany, markizy, pen-juary i inne baweł. tkaniny. DLA UCZĄCYCH SIĘ specjalny wybór przepisanowych kolorów. Koco pluszowe i chustki wełniane. — CENY NISKIE ul. WIELKA 2.

„Polska Składnica Galanteryjna“

wł. FRANCISZEK FR LICZKA Wilno, Św. Jańska Nr. 6. Tel. 646 Hurtowy Skład Towarów Galan- || Najtańsze Polskie Źródło Kupna teryjnych i Norymberskich || Nic! i Pończoch Specjalność dostaw do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Bertoni, wznosząc toast na cześć Turcji oraz przedstawicieli prasy tureckiej. Następnie przemawiał redaktor Subhi-Nurik, dziękując przedstawicielom rządu, prasy i społeczeństwa za gorące przyjęcie i wyrażając przy tym przekonanie, że wycieczka dziennikarzy polskich do Konstantynopola, oraz dzieniar- karsy tureckich do Polski przyczyni- ni się do zbliżenia obu krajów i wzmocnienia tradycyjnej przyjaźni. Wice Prezes Syndykatu Dziennikar- zów red. Trzebiński, wznosił toast na cześć Turcji, a poseł Talhi Bej odpowiedział toastem na cześć Pol- ski.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

(1) Kary za spóźnienie się z opłatą podatków. Według ustawy sejmowej z dn. 31 lipca r. b., która obecnie weszła w życie, pobiera się od zaległości w podatkach grunto- wych karę za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie, od zaległości zaś w wszystkich innych podatkach i opłatach, kara za zwłokę wynosi 4 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płat- nosci.

Minister skarbu może obniżyć wysokość kar za zwłokę do 1/2 proc. miesięcznie, względnie 1/3 proc. mie- sięcznie, jeżeli będzie stwierdzone, że płatnik nie był w możności uiścić podatku w przepisany terminie.

Kupony premijowej pożyczki do- larowej. Oddziały Banku Polskiego z polecenia M-stwa Skarbu rozpo- częły realizować pierwsze kupony premijowej pożyczki dolarowej. Pro- cent za 1-sze półrocze od jednej obligacji wynosi 12 centów i płatny jest w efektywnych dolarach, o ile przedstawiona zostaje do wypłaty większa ilość kuponów (przynaj- mniej 9). Należności mniejsze, niż 1 dolar, wypłacane są według śred- niego kursu czeku na New-York w dniu 29 sierpnia r. b., wynoszącego 5 zł. 18 groszy. Pray sposobności znacznym, iż w dniu 1 października przypada trzecie kwartalne ciągnięcie premij pożyczki dolaro- wej, która z tego powodu jest zno- wu poszukiwana i zakupywana w większych ilościach.

KRONIKA REKLAMOWA.

Anons. Eleganckie panie zna- leść mogą nowe fasony haftowa- nych golfów i swetrów, we wszyst- kich kolorach, jak również wiele innych nowości, w firmie „Jan Wokulski i S-ka“ Wielka Nr. 9 tel. 1 — 82.

Kasa Cherysk m. Wilna podaje do wiadomości, że z dniem 4 wrze- śnia b. r. zostają zamknięte kapielo sioneczne.

Chery, którzy korzystali z ka- pieli, winni się zwrócić do tych le- karzy, którzy ich skierowali na ka- pielo, celem zasięgnięcia porady i dalszego leczenia.

TELEGRAMY.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

WARSZAWA, 3. IX (PAT). W dniu 3 b. m. nastąpiła wymia- na dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawiga- yjnego polsko-fińskiego, podpisanego w Warszawie 10 listopada 1923 ro- ku. Ze strony polskiej wymiany dokonał dr. Karol Bertoni minister pełnomocny, dyrektor Departamentu ogólnego, ze strony Finlandji p. Erik poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Traktat ten, który uprawomocniony zostanie 18 wrzes- nia b. r. obejmuje również i tery- torjum wolnego miasta Gdańsk.

Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 3. IX. (PAT) Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na którym wśród in- nych spraw bież. rozpatrywano zagadnienie przywozu i wywozu mąki. W rezultacie tych obrad Ko- mitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił ustalić, zgodnie z treścią ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, cło wywozowe od żyta na 25 zł. od tonny, oraz zawiesić po- bieranie cła przywozowego od mąki przywożonej z zagranicy. Wreszcie wobec uchwalenia przez ciało pro- wadzące wspomnianej ustawy, sys- tem reglamentacji wywozu zosta- nie zwiniony, a pozwolenie wywozu na żyto nie będą wydawane wogóle.

Narada nad potożeniem przemysłu włókienniczego w Łodzi.

ŁÓDŹ, 3. IX (PAT). Dział przed południem odbyła się w wojewód- ztwie łódzkim zwołana przez woje- wodę Garapicha konferencja z przedstawicielami przemysłu włó- kienniczego okręgu łódzkiego. Tem- atem obrad było położenie prze- mysłu włókienniczego w tym okrę- gu, oraz projekty i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Kongres Stanu Średniego.

BERN 3. IX. (Pat). W czasie inauguracyjnego posiedzenia kon- gresu Stanu Średniego, wobec nie- obecności delegatów polskich, za- brał głos pierwszy sekretarz poseł- stwa polskiego p. Rzewuski, jako przedstawiciel rządu Polskiego, pod- kreślając anaczenie, jakie Polska przywiązuje do szczęśliwego rozwo-

ju stanu Średniego. Prace kongresu będą prowadzone od dziś w Inter- laken i zakończą się w piątek.

Sesja Wojska.

MOSKWA, 3. IX. (Pat). Prezy- djum wszechrosyjskiego centralne- go komitetu wykonawczego wyzna- czył termin otwarcia drugiej sesji komitetu na dzień 5-go paździer- nika.

Ze świata.

Spuszczenie na wodę największego na świecie statku motorowego w Glasgow. 17 czerwca w Glasgow spuszczonej został na wodę statek motorowy, znacznie prze- wyższający co do rozmiarów wszystkie dotychczas wybudowane motorowce. Statek wykonany przez stocznię Fairfield dla Union Steamship Company na Nowej Zelandji, ma wyporność 26 000 ton; długość jego wynosi 680 stóp, szerokość 72 stopy, boczna wąż zaś do najniższego otwartego podkadł 46 i pół stóp. Kształty kadłuba utrzymane są szczerpie. Statek przeznaczony będzie przeważnie do przewozów pasażerów i kur- sować na pomiędzy portami Australii a portem Vencuver. Ponieważ w podróży przez olbrzymią pustynię Oceanu Wielkie- go trudno o zaopatrzenie się w paliwo, wybra- no motory spalinowe i ropną, gdyż ten rodzaj zapędu i paliwa pozwala na dźwiga- nie najmniejszej ilości paliwa na długi dystans. Statek jest skonstruowany jako szybko bieżny. Posiada on cztery śruby. Siła maszyn wskazana wynosi 13 000 koni maszynowych, zabezpieczając statkowi przeciętną szybkość drogową 18 węzłów. Urządzenia dla naważerów odznacza się nowoczesnością i komfortem. Pomieszczenia dla 440 pasażerów I klasy i dla 300 pasa- żerów II klasy znajdują się w środkowej części okrętu, zaś 230 miejsc dla pasażerów trzeciej klasy są rozmieszczone w innych częściach okrętu.

Z powyższego krótkiego opisu widać, że statek ten, który otrzymał nazwę Aoran- gi jest zjawiskiem wybitnym na tle budowy statków motorowych, silników spalinowych oraz okrętów osobowych. Wystarczy nad-mienić, że motory jego co do siły znacznie przewyższają wszystkie dotychczas gdzie- kolwiek zbudowane motory spalinowe stat- kowe. Są to cztery motory Sulzer.

Zdłozcała plemię na Rosji sowieckiej wraoaja do pogasństwa. Głosem stało się niedawno odkryte w głębi północnej Rosji dalkiego, pogasńskiego plemienia, którego los świadczy o odmęcie barbarzyństwa w jaki zepchnął Rosję bolszewizm. O życiu i wlerzeniach tego plemienia zdobyła rossyjska wyprawa etnograficzna szereg nowych, aader ciekawych szczegółów. Jest to mianowicie plemię Czaremistów, którego polę- cia religijne czołają się do poziomu kultury szczepów środkowo-afrykańskich i au- stralskich. Bostwo, ktoromu oddają cześć nosi nazwę „Wielki Juma“. Na cześć tego bostwa odbywają się co roku wielkie świę- ta pod nazwą „Agasarem“, ktorých głów- nym, szczytowym punktem są ofiary krawe z ludzi, a w szczególności z dzieci. Popołnienie takich mordów udowodniono im już z góra w 300 wypadkach. Ponadto wśród wierzeń Czaremistów wielką rolę od- grywają dnohy, zwłaszcza leśne, t zw. Owdeny. Uplorom tym przypisują różne złośliwe wybrki.

Miniona sława. W dziewiątym dzie- siątku lat ubiegłego stulecia, stynąją w Paryżu, jako najlepsze tancerki kankana w głośnym lokau zabaw nocnych Moulin Rouge, na Montmarre, dwie piękne dziew- czyny, używające pseudonimów Goulue i La Grille d'Égout, uadanych im przez nie- wybredne środowisko, w ktorém żyły.

Zwłaszcza La Goulue cieszyła się sła- wą rozgłódną i miała u drobnych swych stópek postów, milionerów i książy, ko- chana i otoczona zbytkiem. Ale miały lata. Nadechodża starość, a Paryż wymagał młodości. Wyniosła się więc La Goulue ze swym partnerem do teatrzyków prowia- cyonalnych, ale i tam sprzykrzyła się w końcu stara tancerka. Powróciła więc La Goulue, a winiewie Ludwika Weber, do Pa- ryża i dzisaj, siwa, uboga ubrana, w po- rzyżu i dzisaj, siwa, uboga ubrana, w dzie- lniczy Montmarre, wózek z jarzynam, na- chęcając przechodniów głosem starczym do kupowania jej towarów.

Czasem wózek z jarzynam zatrzyma- się na chwile przed Moulin Rouge, a wów- czas oczy dziś straganarki, a niedgdy- głośnej tancerki, zatrzymują się smutnie na tym przybytku minionej sławy.

Książę Walji i Amerykan. Projekto- wana podróź ks. Walji do Ameryki wywo- łała przedewszystkiem ogromne zaintere- sowanie wśród amerykańskich niewiast — powodzenie bowiem angielskich następców tronu jest od czasów Edwarda VII trądy- cyjne, a przysięży Edward VIII orukiem ma- dziełnie przypominając swego dziada. Amery- kańskie pismo „Daily Mirror“ ogłosiło konkurs na napisanie najlepszego Biletu d'amour do ks. Walji. Redakcja otrzymała tysiące odpowiedzi, najdowcipniejszą wraz z fotografią autorki ma ks. Walji otrzymała na bienvenue. Większość tych korespon- dentek wyszła się mało na wdzięk i poler- styn, wierząc w urok fotografii. „Ja wier- że, że moja fotografia będzie się Panu podobać“—oto motto. A dalej przysięgi- wnierność. Sport dostarcza dzisaj zachocha- ny porównan więc jedna pisze, że gdy ks. Walji złazię z konia—to ma wyrażenie iż jej samej zdarzył się ten prakry wypa- dek, inna sądzi, że jej miłość potrwa póki- posąg wolności w New-Jorku nie zagra w- tenisa.—Nie kocham Pana z powodu pań- skiego stanowiska społecznego (istotnie nie- tak bardzo źle), ale dlatego, iż czuję, że mam coś wspólnego“. Niestety wątpię należy, by nawet najpiękniejsza z autorek zyskała usmiech księcia, który jak dotąd- paniami się mało interesował i nie zdradzał- żadnych inklinacyj do mirażu.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 3 września b. r.

Table with exchange rates for various currencies including Dolary, Funt, Czeki, Belgja, Holandja, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Wiedeń, Warszawa, Włochy, and Miljonówka.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Wystawa Sztuki i Rzemiosł w Wilnie.

Od 15 września do 15 października b. r. odbędzie się wystawa sztuki i rzemiosł w salach

„APOLLO“ przy ul. Dąbrowskiego.

Zgłoszenia eksponatów przyjmuje Komitet do dnia 1 września b. r. w kan- celarii Wydziału Sztuki M. Magdaleny 2.

Zgłoszenia reklam do katalogu i plakatów w lokalu wystawowym

artystycznie wykonanych przez artystę malarza

JERZEGO KRAJZE

PRZYJMUJE

Biuro Reklamowe St. Grabowskiego, Mickiewicza № 4.

Pomoc lekarska w Wilnie

Dr. Zeldowicz Kobleta lekarz Dr. Szwarc Zeldowicz ul. A Mickiewicza 24 Przyj. 9-11 5-6 Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skór. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

D-r M. Mienicki powrócił choroby weneryczne, skórne (leczenie saty cznem słońcem gór- skiem) Przyjmuje od 4-7. Wileńska 34.

Dr. Gzestaw Konieczny powrócił i wznowił przyjęcie. Chirurgja jamy ustnej, choroby zębów, sztuczne zęby Wojskowym i urzęd- nikom na raty. Mic- kiewicza 11 (gdzie ki- no) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Lekarz-dentysta Julja Bielunas wróciła i przyjmuje od 12-5, ul. Jagiel- lońska 9-4.

Dr. K. Sokolowski Ch. skórne i wener., przeprowadził się na ul. Ostrobramską 2. Przyjmuje od g. 5-7.

Lekarz-dentysta J. Piotrowska powróciła i rozpocz. przyjęcia od 10-9 i 4-6 Mickiewicza 22-11

Dr. S. Dauermann Chor. żołądka, kłazek i przemiany materji. Przyjmuje od 8-9 i 3-5 ul. Zawalna 24.

Najtańsze źródło zakup!!!

OWSA siewnego OWSA karmowego OTRAB SIANA SŁOMY CUKRU MAKI razowej MAKI pyłowej SŁONINY SZMALCU SUPERFOSFATU

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemiań

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Inż. S. PORADOWSKI, KALISZ ul. Tad. Kościuszki 20, Telef. 62. KUPNO I SPRZEDAŻ używanych motorów na gaz ssany, Dieslowskich, loko- mobil, parowych maszyn, kotłów oraz wszelkich innych maszyn i motorów. Wykonuje wszelkie instalacje elek- tryczne. Buduje młyny, dostarcza wszelkie młynskie maszyny oraz śmigł automatyczne.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiań

Zawalna Nr 1, telef. 1-47. Zakres działalności: Zakup i sprzedaż prod.rolnych Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow. Sprzedaż mąki żytniej.

Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

Własne piekarnie Wypek chleba zofsprzedają detaliaz na we własnych sklepach (Uniwersy- tecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryj- ska 1, Portowa 22).

Wypek chleba dla szpitali, interna- tów, ochron, przytułków i t. p. Instyt.

Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z boecznica kolejową Róg ul. Targowej i Sakałpernej telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

Pamiętajcie o lotniczej obronie ojczyzny!

Sól jadalną

białą i szarą, wagonowo i na worki poleca z własnych składów w Wilnie i Wileńszczyźnie, Dom Handlowy Piotr Kosarski

Wilno, Królewska 5. Tel. 625. Ekspozytura w Warszawie, Nowy- Świat 43, tel. 92 97. Adresy telegraficzne „PIOTKOS“. Składy w st. Towarowa Wilno, rampa Nr. 11.

Młoda osoba poszukuje posady freh- lanki lub bony

Zakończonym kursem frehlowskim zgodzi się na wyjazd lub w miejscu wiadomości Tatarska 5 m. 7 do Saby Harasymied.

Gukiernik.

Żelony, samodzi- fachowiec poszu- kiwany jako spól- nik do nowego przedsiębiorstwa w Wilnie. Pożą- dany kapitał od 5000 zł. Złozsanie pod „Cukierni- k“ do B. Reklam- owego ul. Mic- kiewicza Nr. 4

UDZIELAM LBKCH

polak, franc. Prayo- towuje do szkół. Zak- retowa 20 m. 1.

Uwagze posiadaczy gorzelni! Aparat rektyf kacyjny miedziany jest do SPRZEDANIA. Popławska 3-1, t. 379

WORKI do zboża.

Specjalnie dla Ziemiaństwa, z naj- lepszych konopi, za- opatrzone w znak co uniemożliwia zamlanę i przywiaszczenie, po- cenie fabrycznej po- leca B. Łokujewski i S-ka—Mickiewicza 42.

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio

bufet, lustro i biuro- czko. Zarzeczna 14-9 widzieć od g. 3-6.

Planina i fortep.

nastrajam kapitalnie, remontuje i skrócam. Strojelefortepianów A. PACIEWSKI—Piwna Nr. 7 m. 8.

Zgub. dowód osobisty

wyd. przez PKU. — nam wystarczające Wilno na imię Anto- niego Dordzika. Unte- klamowego, Mickiew. 4 ważnia się.

! UWAGA!

Energiczni, młodzi, intell- gentni ludzie! Pleci obojga mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji! Szczerzy się BIURZE REKLAMOWE Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.